

163 różne osoby otrzymały pomoc.

5 osób odbyło terapię zamknięta odwykową w Gorzycach.

1 osoba przebywa w ośrodku dla uzależnionych od narkotyków.

W niedzielę wydano **2420 obiady.**

344 razy skorzystano z kąpeli. Zrobiono **258 prań** w pralce.

INFORMACJE DLA UDAJĄCYCH SIĘ NA BEATYFIKACJĘ

ks. Jana Machy do katedry w Katowicach.

20 listopad 2021

9.00 – Nabożeństwo modlitewne

10.00 – Msza Święta beatyfikacyjna

Przyjeżdżający samochodami zajmują **dostępne miejsca parkingowe** w rejonie katedry, a także na Placu Sejmu Śląskiego; miejsca parkingowe znajdują się również przy centrach przesiadkowych w Brynowie, w Załężu i Zawodziu, z możliwością dojazdu w okolice katedry komunikacją miejską. Nie będzie możliwości zaparkowania samochodu na ulicach: Wita Stwosza, Plebiscytowej, Powstańców, Domina i Czempieła.

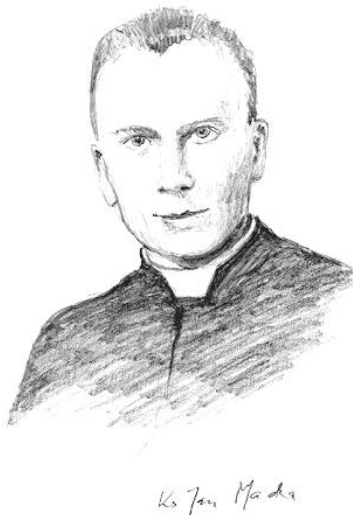
Nieaktualna jest informacja o centrum przesiadkowym przy centrum handlowym *Belg*. Uczestnicy nie będą z tego miejsca dowożeni do katedry.

Katedra i krypta katedry będą udostępnione od godz. 8.00. Zarówno w krypcie, jak i na zieleńcu przed katedrą będą ustawione telebimy.

Mając na uwadze aktualne wymogi sanitarne, a także zalecenie Inspektora Sanitarnego, w przypadku osiągnięcia limitu osób w katedrze wierni będą kierowani do krypty lub na plac przed katedrą.

Wszystkich uczestników liturgii przy wejściu do katedry **obowiązuje dezynfekcja rąk oraz zasłanianie ust i nosa maseczką.**

Toalety będą usytuowane w ogrodzie kurialnym (wejście od ul. Wita Stwosza) oraz na zieleńcu przed katedrą.



ks. Jan Macha



WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

14.XI.2021 - 21.XI.2021

Nr 37/2021(1173)

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA V ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

„Ubogich zawsze macie u siebie” (Mk 14, 7)

Oblicze Boga, które On objawia, jest bowiem obliczem Ojca biednych, bliskiego biednym. Całe dzieło Jezusa potwierdza, iż **ubóstwo nie jest owocem nieszczęścia, ale konkretnym znakiem Jego obecności pośród nas.** Nie odnajdujemy Go tam, gdzie chcemy i wtedy, kiedy chcemy, ale rozpoznajemy Go w życiu ubogich, w ich cierpieniu i wzgardzeniu, w nieludzkich czasem warunkach, w których zmuszeni są żyć. Nie przestaję powtarzać, że ubodzy są prawdziwymi ewangelizatorami, ponieważ pierwsi zostali ewangelizowani i powołani do udziału w błogosławieństwie Pana i Jego Królestwa.

Ubodzy, żyjący w rozmaitych warunkach i na wszystkich szerokościach geograficznych ewangelizują nas, ponieważ **pozwalają nam odkryć, w sposób zawsze nowy, najbardziej naturalne rysy twarzy Ojca.** «Oni mogą nas wiele nauczyć. Oprócz uczestnictwa w *sensus fidei* **przez własne cierpienia znają Chrystusa cierpiącego.** Jest rzeczą konieczną, abyśmy wszyscy pozwolili się przez nich ewangelizować. Nowa ewangelizacja jest zaproszeniem do uznania zbawczej mocy ich egzystencji i do postawienia jej w centrum drogi Kościoła. **Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa,** do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, **ale także do bycia ich przyjaciółmi,** słuchania ich, zrozumienia ich i **przyjęcia tajemniczej mądrości,** którą Bóg chce nam przekazać przez nich.

Biedni **nie są osobami „zewnętrznymi” dla wspólnoty, ale są braćmi i siostrami,** z którymi dzieli się cierpienie po to, by przynieść ulgę w ich ciężkiej sytuacji oraz ich marginalizacji, ażeby została im przywrócona utracona godność, a także po to, by zabezpieczyć im konieczne włączenie społeczne. Z drugiej strony wiadomym jest, iż **pojedynczy gest dobroczynności zakłada istnienie dawcy oraz odbiorcy, podczas gdy dzielenie się życiem rodzi braterstwo.** Jałmużna jest okazjonalna, natomiast współudział jest czymś trwałym.

Wierzący zatem, kiedy chcą zobaczyć osobę Jezusa i dotknąć Go swoją ręką, wiedzą gdzie się zwrócić: **ubodzy są sakramentem Chrystusa,** reprezentują Jego osobę oraz odsyłają do Niego.



Wiele jest ubóstwa „bogaty”, które mogłoby być uleczone przez bogactwo „biednych”, jeśli tylko mogliby się oni razem spotkać i poznać!

Biedni nie mogą być tylko tymi, którzy otrzymują; muszą znaleźć się w sytuacji takiej, aby mogli coś dać. **Ubodzy często uczą nas solidarności i dzielenia się.**

Miłosierny człowiek jest portem dla potrzebujących: port przyjmuje i uwalnia od niebezpieczeństwa wszystkich rozbitków; bez względu na to, czy są to źli ludzie, czy dobrzy, czy jacykolwiek inni, którzy są w niebezpieczeństwie, **port chroni ich w swojej zatoce.** Dlatego też wy również, uwolnijcie go od nieszczęścia.

Chciałbym, aby **Światowy Dzień Ubogich** mógł zakorzenić się jeszcze bardziej w naszych **Kościółach lokalnych** i otworzyć się na ruch ewangelizacyjny, który spotkałby w pierwszym rzędzie ubogich tam, gdzie oni się znajdują. **Nie możemy czekać, aż zapukają do naszych drzwi. Pilnie potrzeba,** abyśmy dotarli do nich w ich własnych domach, w szpitalach i w domach opieki, na ulicach i w ciemnych zaułkach, gdzie **czasem się chowają**, w schroniskach i w centrach przyjęć... **Ważne jest, by zrozumieć**, jak się czują, czego doświadczają, **jaki pragnienia mają w sercu.**

Przyjmijmy za własne przejmujące słowa włoskiego kapłana sługi Bożego, don Primo Matzzolariego: **Nigdy nie liczyłem ubogich, ponieważ nie można ich zliczyć: ubogich się przytula, a nie liczy.**

Francisco

57-letni Andrzej określa się jako spokojny, niekonfliktowy człowiek, dla którego bardzo ważne jest zdrowie. Boi się kalectwa, wie, że nikt mu nie pomoże, a sam sobie nie da rady. **Marzy o spokoju i stabilizacji.** Choć nie musi wstawać co rano do pracy, to jednak odpoczynek od zatłoczonej noclegowni, nocnych konfliktów i pogardliwych spojrzeń obcych ludzi jest jego pragnieniem.

Gdyby mógł cofnąć czas, to przyłożyłby się bardziej do nauki i skończyłby szkołę. Choć ma przyuczony zawód, to teraz uważa, że lepsza szkoła = lepsze życie. Pomimo pogarszającego się stanu zdrowia, **pomocy nigdy nie odmawia** i chętnie angażuje się we wszystkie działania.

Andrzej jest bezdomny **od 5 lat, śpi na ławce w ogrzewalni.**

Szanuj, by być szanowanym to motto życiowe **28-letniego Roberta**, dla którego rodzina jest najważniejsza. Bardzo zależy mu na dobrych relacjach z nią. Nie zawsze tak było, i pomimo starań jeden z jego braci nie chce z nim rozmawiać. Robert nie wraca do domu choć mógłby. **Wstydi się.** Po alkoholu był

agresywny i robił głupie rzeczy. I to przez nałóg zaprzepaścił wiele szans - jedną z tych, których najbardziej żałuje, jest porzucenie pasji - jednej ze sztuk walki. Był w niej naprawdę dobry. **Boi się, że wszyscy się od niego odwrócą** i zostanie sam, a także, że alkohol go zabije. **Marzy, aby stanąć na nogi**, mieć dobry kontakt z rodziną i wrócić do pasji.

Robert to wesoły, uśmiechnięty mężczyzna, od którego emanuje pozytywna energia. Pomimo wielokrotnych *upadków*, za każdym razem stara się wstać i próbować jeszcze raz.

Robert jest bezdomny **od kilku lat, śpi w lasach** i na klatkach schodowych.

Zapytany, co mógłby o sobie powiedzieć **62-letni Leon** odpowiedział, że jest chętną do pomocy *osobą do towarzystwa* - **lubi pogadać, poczytać, pograć** - a gier trochę zna. Wie, że w życiu ważne są pieniądze i bez nich nie będzie miał spokojnego życia, dlatego stara się pracować. Pracować potrafi ciężko - jak trzeba to rów wykopie, meble przeniesie, pomoże na budowie, a i drobne sprzęty naprawi. Jest z siebie **dumny, że nie kradnie**, nie siedział w więzieniu i pomimo wszystko jak się potknie, umie wstać. Nie rozczuła się nad sobą, jest realistą. Zależy mu na zdrowiu, bo *...jak to będzie to się wszystko poukłada, a czas ma...* Gdyby mógł cofnąć czas, to zostałby w wojsku - mało kto wie, że mógł zostać oficerem lotnictwa lub wojsk zmechanizowanych. Szkoły też żałuje - poszedłby na studia w kierunku lotnictwo. A gdyby nie poszedł do wojska, to założyłby rodzinę. **Czeka na mieszkanie z miasta**, bardzo lubi zwierzęta, **chciałby mieć kota lub psa**, ale dopóki nie będzie miał mieszkania, to nie może sobie na nie pozwolić.

Leon jest pogodny. Zawsze chętnie pomaga, bardzo się przy tym angażując.

Leon - **bezdomny od 20 lat. Śpi w noclegowni.**

Z Andrzejem, Robertem i Leonem rozmawiała Mariola
- pracownik *Domu Ubogich* od września 2021.

Dziękujemy wszystkim, dla których Dom Ubogich jest domem.

Bóg zapłać za obecność, serdeczność, pobożność oraz:

- udział w niedzielnych i czwartkowych Mszach Świętych;
- modlitwę w intencji parafian i darczyńców;
- odśnieżanie placu kościelnego;
- pomoc lokalnej społeczności przy rozładunku węgla;
- porządkowanie ogrodu i grabienie liści;
- przenoszenie mebli w Szkole Podstawowej numer 7;
- porządkowanie cmentarza;
- prace porządkowe wokół kościoła i probostwa;
- wykonanie drewnianych krzyży na zapomniane groby dzieci.

Parafianie i Duszpasterze

